

Andrzej Szabaciuk

## „Powoli zaciskająca się pętla”. Rosyjsko-białoruskie porozumienie w sprawie cen dostaw gazu i ropy naftowej

24 grudnia 2020 r. władze Białorusi i przedstawiciele Gazpromu podpisali porozumienie w sprawie sprzedaży gazu ziemnego. Ministerstwo Energetyki Białorusi nie podało jednak precyzyjnej ceny za dostawy w 2021 r., podkreślając jedynie, że będzie ona zbliżona do ceny z 2020 r. oraz znacznie niższa od przewidzianej w rosyjsko-białoruskim porozumieniu z 2011 r. Dopiero 10 stycznia 2021 r. Łukaszenka w wywiadzie dla telewizji „Rossija 1” poinformował, że w 2021 r. Białoruś zapłaci za gaz 128,5 dol. za 1000 m<sup>3</sup>, czyli o półtora dolara więcej niż w roku poprzednim. Jeśli zaś chodzi o negocjacje naftowe, to warunki dostaw rosyjskiej ropy nie zmieniają się w sposób istotny.

**Tło porozumień.** Rosyjsko-białoruskie porozumienia w sprawie zasad i cen sprzedaży surowców węglowodorowych na Białoruś w 2020 r. były tematem wielomiesięcznych, budzących wiele emocji negocjacji obu stron. Zasady importu gazu na Białoruś, w tym również cenę, ostatecznie ustalono 7 lutego 2020 r. w trakcie spotkania w Soczi ([„Komentarze IEŚ”, nr 119](#)). Białoruś miała kupić ok. 20 mld m<sup>3</sup> po cenie 127 dol. za 1000 m<sup>3</sup>. Teoretycznie w trakcie tego spotkania ustalono również szczegóły importu ropy naftowej w oparciu o indywidualne kontrakty z poszczególnymi rosyjskimi kompaniami naftowymi, jednak ich doprecyzowanie trwało aż do kwietnia. Przebieg negocjacji nie zadowolił Łukaszenki, który ostentacyjnie próbował szukać alternatyw dla rosyjskiego kierunku importu ropy naftowej. Wielokrotnie krytykował też warunki cenowe zakupu gazu ziemnego i domagał się ich zmiany. Kwestia ta podnoszona była m.in. 19 maja 2020 r. w czasie szczytu Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej w Mińsku. Na propozycję Łukaszenki dotyczącą wprowadzenia wspólnych taryf na gaz ziemny Władimir Putin jednoznacznie stwierdził, że nie będzie to możliwe do momentu pogłębienia integracji w ramach tej struktury oraz zakończenia procesu wprowadzania jednolitego rynku energetycznego. Zdaniem Moskwy, istniała także alternatywa polegająca na integracji rynku energetycznego Białorusi i Rosji w ramach Państwa Związkowego ([„Komentarze IEŚ”, nr 196](#)), czyli wracano do propozycji z grudnia 2019 r. ([„Komentarze IEŚ”, nr 104](#)).

**Negocjacje białorusko-rosyjskie w sprawie dostaw surowców węglowodorowych.** Negocjacje prowadzone z Federacją Rosyjską w sprawie cen importu surowców węglowodorowych z Rosji w 2021 r. ciągnęły się przez wiele miesięcy. Jeszcze we wrześniu 2020 r. ambasador Białorusi w Rosji Uładzimir Siemaszka poinformował, że rozmowy „posuwają się do przodu” i cena sprzedawanego Białorusi gazu ziemnego w 2021 r. może być niższa. Jednak już 25 listopada 2020 r. ambasador Rosji na Białorusi Dmitrij Miezienczew stwierdził, że jeżeli jedna strona oczekuje zniżek, to powinna zaproponować w zamian zniżki na swoje towary. W sytuacji głębokiego kryzysu gospodarczego Białoruś nie może sobie na to pozwolić.

24 grudnia 2020 r. Gazprom poinformował, że prezes koncernu Aleksiej Miller oraz minister energetyki Białorusi Wiktar Karankiewicz podpisali porozumienie w sprawie cen zakupu gazu ziemnego przez Białoruś. Nie przybliżono jednak szczegółowych warunków porozumienia, m.in. ceny gazu ani planowanego wolumenu zakupów. Podano tylko, że cena importu zbliżona będzie do ceny z 2020 r., ale znacznie niższa od poziomu cen ustalanych w oparciu o rosyjsko-białoruskie międzyresortowe porozumienie z 2011 r. (przy zastosowaniu zaproponowanego w 2011 r. algorytmu cena wyniosłaby ok. 150 dol. za 1000 m<sup>3</sup>). Dopiero w wywiadzie dla telewizji „Rossija 1” z 10 stycznia 2021 r. Alaksandr Łukaszenka zdradził, że cena importowanego gazu ziemnego w 2021 r. będzie wynosić 128,5 dol. za 1000 m<sup>3</sup>.

Formuła określania cen importu rosyjskiej ropy naftowej nie uległa zmianie. W dalszym ciągu podstawą sprzedaży będą indywidualne kontrakty zawierane między białoruskimi podmiotami oraz rosyjskimi kompaniami naftowymi. Władze Białorusi podkreślają, że rosyjskie podmioty są w stanie pokryć w całości zapotrzebowanie

białoruskiego przemysłu petrochemicznego. Niewykluczone są jednak zakupy z innych kierunków. W pierwszym kwartale planowany jest import ok. 4,5 mln ton, a w skali całego roku może to być nawet 18 mln ton. Średnią cenę baryłki rosyjskiej ropy typu Urals w 2021 r. białoruskie Ministerstwo Finansów szacuje na ok. 40 dol. (90% cen rynkowych). Według wyliczeń rosyjskiego Ministerstwa Finansów w 2020 r. średnia cena baryłki ropy tego typu oscylowała wokół 41 dol. (w 2019 r. – 63,5 dol.).

**Znaczenie rosyjsko-białoruskiego porozumienia dla białoruskiego budżetu.** Ceny rosyjskiego gazu ziemnego oferowanego Białorusi w 2021 r. nieznacznie wzrosły w porównaniu z rokiem 2020, a ich poziom jest zbliżony do ceny gazu dostarczanego odbiorcom z Unii Europejskiej. W 2020 r. Gazprom sprzedał podmiotom z UE 165-175 mld m<sup>3</sup> gazu po średniej cenie mieszczącej się w przedziale 120-130 dol. za 1000 m<sup>3</sup>. W maju 2020 r. ceny sprzedawanego gazu spadły poniżej 40 dol. za 1000 m<sup>3</sup>, ale w grudniu osiągnęły średnio poziom 220 dol. Według wyliczeń niezależnych rosyjskich ekspertów w 2021 r. średnia cena sprzedawanego do UE gazu ziemnego wyniesie 150 dol., z kolei Gazprom szacuje ją na 170 dol. za 1000 m<sup>3</sup>. Biorąc pod uwagę obecną sytuację polityczną Białorusi oraz problemy finansowe rosyjskiego giganta, wynegocjowana cena gazu ziemnego jest stosunkowo korzystna.

Warunki importu rosyjskiej ropy naftowej mają szczególnie duże znaczenie z punktu widzenia gospodarki Białorusi. W 2020 r. władze Białorusi założyły, że zyski z tytułu ceł eksportowych nałożonych na ropę naftową wyniosą 476 mln dol. (przy cenach 60 dol. za baryłkę). Ponieważ średnia cena baryłki była o ok. 20 dol. niższa, a konflikt cenowy z Federacją Rosyjską znacznie ograniczył dostawy ropy naftowej na Białoruś w pierwszym kwartale 2020 r., cel ten był nierealny. Sytuację dodatkowo pogorszyła pandemia COVID-19, która zmniejszyła zapotrzebowanie państw UE na surowce węglowodorowe. Według danych Ministerstwa Finansów mniej więcej połowa białoruskiego deficytu budżetowego (600 mln dol.) stanowi konsekwencję spadku dochodów związanych z przetwarzaniem ropy naftowej oraz sprzedażą ropy i produktów ropopochodnych. Za obniżenie dochodów budżetowych odpowiada również tzw. „manewr podatkowy”, który polega na stopniowym zastępowaniu do 2025 r. ceł eksportowych na ropę (trafiających do budżetu Białorusi) pobieranym przez Rosjan podatkiem od kopalni ([Komentarze IES](#), nr 119).

W 2021 r. władze Białorusi są znacznie bardziej ostrożne i szacują dochody z tytułu ceł eksportowych nałożonych na odsprzedawaną rosyjską ropę naftową na 147,7 mln dol. Według wyliczeń Ministerstwa Finansów straty z tytułu „manewru podatkowego” w 2021 r. wyniosą najprawdopodobniej ok. 139 mln dol. W kontekście importu ropy naftowej z Rosji pojawiają się też inne niewiadome. Trudno powiedzieć, jak będzie wyglądała kwestia marży pobieranych przez rosyjskie kompanie naftowe z tytułu sprzedaży ropy na Białoruś. W 2020 r. pierwotnie miała ona wynosić 12 dol. od tony, jednak na skutek długich negocjacji władzom Białorusi udało się wymóc jej obniżenie do 5 dol., które miały zostać zrekompensowane w toku rozliczeń międzybudżetowych przez Federację Rosyjską, co przewidywało porozumienie podpisane przez Ramana Hałouczenkę i Michaiła Miszustina 14 lipca 2020 r. w Moskwie. W ten sposób Białoruś nie płaciła w ogóle marży. Najprawdopodobniej takie rozwiązanie nie zostanie zastosowane w 2021 r., co zwiększy koszt zakupu rosyjskiej ropy naftowej.

**Wnioski.** Władze Federacji Rosyjskiej wykorzystują trudną sytuację polityczną reżimu Łukaszenki i narzucają korzystną dla siebie cenę sprzedaży ropy naftowej i gazu ziemnego. Tylko nieznacznie odbiega ona od ceny oferowanej odbiorcom z Unii Europejskiej. Ma to negatywny wpływ na stan finansów Białorusi, gdyż powiększające się zadłużenie państwa wynika w dużej mierze z trudnej sytuacji sektora petrochemicznego. Izolacja od Zachodu – będąca konsekwencją brutalnej rozprawy z opozycją po sfałszowanych wyborach prezydenckich – sprawiła, że praktycznie jedynym podmiotem, jaki może obecnie kredytować Białoruś, jest Federacja Rosyjska. Pogłębiająca się zależność finansowa Białorusi od Rosji w niedalekiej przyszłości skutkować może znacznymi ustępstwami politycznymi i gospodarczymi Łukaszenki na rzecz Kremla.

Wiele wskazuje na to, że Białoruś będzie zmuszona odsprzedać część kluczowych aktywów państwowych związanych z sektorem energetycznym, aby uregulować powiększające się zadłużenie. Najprawdopodobniej za dalsze kredytowanie reżimu Łukaszenki Moskwa zażąda stopniowego realizowania zobowiązań dotyczących integracji w ramach Państwa Związkowego. Krokiem w tym kierunku może być ewentualna reforma konstytucji Białorusi, osłabiająca władzę prezydenta.

Obecna sytuacja polityczna na Białorusi oraz uwarunkowania makroekonomiczne są skrajnie niekorzystne. W efekcie Białorusi trudno będzie przeciwstawić się presji rosyjskiej bez wsparcia z zewnątrz. Alaksandr Łukaszenka odrzuca jednak taką ewentualność i przedkłada własne dobro nad dobro państwa, pogłębiając samoizolację autorytarnego reżimu.